GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. **Olsztyn, na czwartek 8. grudnia 1921 r.** **Nr. 284.**

Urzędowy spis ludności
na polskiej Warmji r. 1910.

przez Wiarosława.

Statystyczny urząd krajowy byłego królestwa pruskiego opracował na podstawie wyników spisu ludności (Volkszählung) z 1 grudnia 1910 r. i innych źródeł urzędowych »gminny leksykon« (Gemeindelexikon) dla 6 obwodów rejencyjnych: Olsztyn, Gdańsk, Kwidzyn, Poznań, Bydgoszcz i Opole w sześciu zeszytach, który począwszy od wielkiejnocy 1912 niedawno wyszedł z prasy.

Wedle tego urzędowego spisu czyli leksykon gminnego podajemy abecadłowo objętość czyli hektary pojedyńczych miejscowości i ludność w parafjach polskiej Warmji, a mianowicie dekanatu olsztyńskiego, wartemborskiego i zyborskiego, o ile tam zachodzi polska ludność.

W końcu dodamy ile możności niektóre wiadomości i spostrzeżenia o polskiej ludności na Mazurach i tamtejszych parafjach katolickich.

I. Dekanat olsztyński.

1/2. Dwie parafje olsztyńskie.

Olsztyn 5154,5 haktarów, 33,077 ogólnej ludności, pomiedzy tymi Polaków katolików 2156, polaków ewangelików 91, innych polskich chrześcian 2, Mazurów 38 katolików, 61 ewangelików, innej mowy (?) 51, niemieckiej i innej (?) mowy 1334, pewnie tu jedni i drudzy będą wstydliwi polacy, którymby zaszkodziło w awansie przyznanie się do polskiej narodowości, lub inne przyczyny.

Do niemieckiej narodowości zapisano 16540 katolików, 12243 ewangelików, innych chrześcian 78 i wszystkich żydów 483.

Do parafij olsztyńskich należą 3 wsie: Dajtki 772,3 ha, 581 mieszkańców, 422 p, i 1 ew. p, 2 pk, mazurów 2 ew. p m, i 39 pewnie innych pol. mówiących niemieckim i innym na pewno p. językiem nadto kat. niem. 95 i ew. niem. 22. Gronity 358 ha, 263 m, 227 pol, 35 nk, 1 ew. Kieżliny 549,5 ha, 440 m, 261 p, 161 nk, 16 ew; i majątki: Zamczysko (Allenst. Schlossfreiheit) 22,2 ha, 5 p, 28 nk, 68 ew. Kudypy 3977,4 ha, 70 m, 14 p, 26 nk, 30 ew. Liznowy (Elisenhof). Nikielkowo 509,9 ha, 175 m, 30 p, 11 ip, 29 nk, 24 ew. Pozorty 615,1 ha, 195 m, 122 p, 1 ip, 28 nk, 44 ew. Track (Trautzig) 378,3 ha, 81 m, 8 p, 5 ip, 57 nk. 11 ew.

3. Parafja Bartąska.

Bartąg (Gr. Bertung) 852,3 ha, 588 m, 373 p, 17 ip, 179 nk, 19 ew. Dorotowo 726,2 ha, 487 m, 386 p, 10 p. ew, 14 p, 59 nk, 8 ew. Jondorf 915 ha, 783 m, 665 p, 2 p. ew, 2 ip, 110 nk, (?) 4 ew. Majdy 335 ha, 137 m, 102 p, 32 (?) ip, 3 nk. Ruś 339 ha, 678 m, 561 p, 1 p. ew, 111 nk (?) 5 ew. Tomaszkowo 1153 ha, 520 m, 441 p, 5 ip, 60 nk, 14 ew. Grada nie ma osobnej liczby i następujące majątki: Bartężek (Kl. Bertung) 697 ha, 219 m, 146 p, 1 ip, 23 p. ew, 33 nk, 39 ew, do Bartęzka należy owczarnia (Neu Bertung). Ganglau 365,4 ha, 86 m, 49 p, 18 nk, 4 ew. Kielary 430 ha, 81 m, 52 p, 11 nk, 18 ew. Sojka, Wienduga, Zazdrość nie mają własnej liczby.

4. Parafja Brunswałdska.

Brunswałd 1061 ha, 503 m, 351 p, 151 nk, 1 ew. Buchwałd 8[illegible] ha, 645 m, 191 p, 33 ip, 393 nk, 28 ew. Kajny 461 ha, 172 m, 95 p, 21 ip, 51 nk, 5 ew. Redykajny 569 ha, 156 m, 94 p, 10 ip, 51 (?) nk, 1 ew. Spręcowo (Spiegelberg) 1113,7 ha, 598 m, 345 p, 251 nk, 2 ew i majątki: Barkweda (Bergfriede) 383,8 ha, 80 m, 18 p, 2 p. ew, 6 ip, 41 nk, 13 ew. Buchwałd leśnictwo 1029,5 ha, 9 m, 2 p, 1 nk, 6 ew. Pistki 276 ha, 7 m, 4 p, 3 ew.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie wolno nam milczeć.
„Volksblatt“ prostuje.

W nr. 283 olsztyńskiego »Volksblattu“ centrowego znajduje się następujące „sprostowanie“:

„Auf Grund des Paragraphen 11 des Pressegesetzes und im Interesse der Wahrheit ersuche ich um folgende Berichtigung:

Die Nummer 281 des „Allensteiner Volsblattes“ vom 4. Dezember 1921 enthält im Artikel „Die Gazeta Olsztyńska auf dem Kriegspfade“ folgende, die Briefe an die „Gazeta Olsztyńska“ betreffende Behauptung:

„Irgendwelche bezahlte polnische Agenten oder von ihnen bearbeitete Leute werden auf das Büro des Polenbundes im ehemaligen „Reichshof“ geschickt, und dort machen sie ihre Aussagen, die das Büro entsprechend zurechtstutzt und an die „Gazeta“ leitet. Wie tendenziös und falsch die Zuschriften die tatsächlichen Verhältnisse wiedergeben, haben die Richtigstellungen im „Volksblatt“ zur Genüge gezeigt. Man missbraucht also die Bevölkerung, und wo das nicht ausreicht, tritt die eigene Mache hinzu. Um den Schein der Echtheit der Zuschriften zu wahren, werden beim Verhör im „Reichshof“ einige naive Redensarten festgehalten, wie in Nr. 268: „Gott hat die Polen geschaffen und die polnische Sprache, er will in allen Sprachen gelobt werden“.

Darauf erlaube ich mir folgendes zu erwidern:

1) Es ist unwahr, dass irgendwelche bezahlte polnische Agenten oder von ihnen bearbeitete Leute im Büro des Polenbundes im ehemaligen „Reichshof“ geschickt und dort Aussagen gemacht haben, die das Büro entsprechend zurechtgestutzt und an die „Gazeta“ geleitet hat.

Wahr ist es, dass die Briefe direkt der Redaktion zugesandt wurden und das die Redaktion die Briefe mit geringen stilistischen Verbesserungen veröffentlichte. Wahr ist es, dass wir aus dem Büro des „Bundes der Polen“ keine die Gottesdienste betreffende und „zurechtgestutzte“ Briefe erhalten haben.

2) Es ist unwahr, dass die Bevölkerung missbraucht worden ist.

Wahr ist es, dass sich die Briefschreiber unbeeinflusst an die Redaktion wandten und die Redaktion zur Stellungnahme in der Frage des deutschen und polnischen Gottesdienstes aufforderten.

Hochachtungsvoll

K. Jaroszyk,
Schriftleiter der „Gazeta Olsztyńska“ und „Gazeta Polska“.

Kazanie

na Niepokalane poczęcie Najśw. Marji Panny.

Najmilsi w Chrystusie!

Je suis la conception immaculée — Jestem niepokalane poczęcie.

Te słowa z nieba pochodzące słyszała niegdyś mała dziewczynka francuska, niewinna i pobożna Bernardeta we framudze opoki Massabièle pod miasteczkiem Lourdes w południowej Francji. Te słowa pochodzące z ust Najśw. Marji Panny po wielu staraniach za prawdę uznane zostały przez Kościół; a od tego czasu niezliczone pielgrzymki dążą na to miejsce cudowne, aby sobie od Niebios Królowej użebrać zdrowia dla ciała lub inną łaskę potrzebną dla duszy.

Kto miał szczęście sam odbyć taką pielgrzymkę do Lourdes i patrzeć na rozmodlone tam pod błękitnem, gołem niebem przed figurą Matki Boskiej klęczące, niezliczone hufce wiernych ze wszystkich krajów i narodów świata, patrzeć na ich wiarę i przywiązania do Marji, ten nie zapomni tej błogiej chwili nigdy w życiu.

Cóż tedy tam jest, co tak przyciąga, tak wzrusza, tak czaruje.

Oto w tej framudze, gdzie widziała Bernardeta ową jaśniejącą pani, żywą, z różańcem w ręku i słyszała od Niej owe słowa, stoi obecnie biała figura, przepasana niebieską wstążką, a koło głowy jej w złotym wianuszku te pięć słów: Je suis la conception immaculée — Jestem niepokalane poczęcie.

Dziś jest uroczystość Niepokalanego poczęcia Najśw. Marji Panny. Rozważmy więc cud i dogmat o Niepokalanem poczęciu.

I.

Po nieszczęśnym upadku pierwszych rodziców naszych w raju Bóg w miłosierdziu swojem nie myślał zatracić niewdzięcznego człowieka, ale owszem, choć po długich cierpieniach jednak pragnął go wybawić z rąk szatana z tąd już wtenczas postanowił zesłać zbawiciela, zrodzonego z niewiasty.

Do tego postanowienia odnoszą się słowa (Genezy III, 15) do węża: »Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twym, a nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej.«

Słowa te oczywiście odnoszą się na Matkę Zbawiciela — Mesjasza. A kto miał być tym Mesjaszem? Tylko sam Syn Boży mógł zadość uczynić za grzechy ludzkiego i uśmierzyć gniew Boży za mizernego człowieka. A jeżeli Mesjaszem miał być sam Syn Boży, wtenczas musiała być i Matka tego Syna Bożego, któremu dla cierpienia i odpokutowania dla grzechy ludzkie miała dać ciało swoje, musiała być bez grzechu, bez grzechu pierworodnego i własnego.

A więc stworzył Bóg niewiastę i uczynił ją niepokalanie poczętą, w której zmaza pierworodna nigdy nie postała. Ten cud kościół katolicki ogłosił przez nieomylnego papieża dogmatem. Stało się to 8. grudnia 1854 r., kiedy ojciec św. Pius IX przy zgromadzonych licznie Kardynałach, Biskupach, kapłanach i uczestnikach z całego świata ze swej katedry ogłosił następujący dogmat: „Nauka, która głosi, że Najśw. Marja panna w pierwszej chwili swego poczęcia osobnym przywilejem Boga od wszelkiej zmazy pierworodnej nietkniętą zachowaną została, pochodzi od Boga i musi być przez wszystkich wiernych ściśle i zawsze wierzona.«

Ten dogmat o Niep. Poczęciu ogłoszony całemu światu należy do wiary katolickiej i każdy katolik musi weń wierzyć. Ktoby w taki dogmat nie wierzył, zostanie z Kościoła wyklęty, ponieważ się sam wyklucza.

II.

Ten cud, że Najśw. Panna sama ze wszystkich ludzi narodziła się bez zmazy pierworodnej i ogłoszony jako dogmat do wierzenia potrzebny przez kościół katolicki dnia 8. grudnia 1854 jest największą ozdobą Matki Boskiej, jej niewypowiedzianą radością i jedynym przywilejem.

Dla tego więc, gdy przed Bernardetą wymówiła te słowa: „Jestem niepokalanem poczęciem“ rozjaśniło się jej oblicze, a wdzięcznie wznosząc oczy ku niebu w niewymównem szczęściu złożyła ręce, jakby do modlitwy dziękczynnej, błogosławiła Bernardecie i w nieopisanej jasności wionęła do nieba na prawicę Syna Swego Najmilszego, gdzie szczęśliwa w chwale niebieskiej wyczekuje swych wiernych czciciei. Najwększą radością jej jest, gdy wierni wychwalają jej Niepokalane Poczęcie, bo to jest przywilej, to dar Boży z miłosierdzia i miłości Boga do ludzi wychodzący.

Tak tu Bóg sam poświadczył nieomylność kościoła katolickiego! Cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Bóg dopuścił objawienia Matki Boskiej w Lourdes. Od 11. lutego do 25. marca 1858 objawiła się Najśw. P. Marja Bernardecie w Lourdes i przy ostatniem objawieniu na zapytanie tejże: Kto jesteś pani? odpowiada „Jestem Niepokolane Poczęcie“ i potwierdza nieomylną prawdę kościoła katolickiego.

Co za szczęście należy do kościoła katolickiego, gdzie jest niezmienna prawda z nieba potwierdzona.

A co za szczęście i nas wiernych czeka, kiedy ujrzymy to Niepokalane poczęcie i inne cuda Boże na Prawicy Boga, dokąd wszyscy dążymy.

Dopomóż nam do tego Niepokalana Matko Boża w tej trudnej ziemskiej pielgrzymce.

Witaj święta i poczęta niepokalanie Marya, śliczna lilia, nasze kochanie! Witaj śliczna Panienko, Najjaśniejsza Jutrzenko. Witaj święta, w niebo wzięta, Niepokalana!

Więc Cię sławiąc, błogosławiąc panno, prosimy: Niech czystymi, niewinnymi zawsze będziemy!

Amen. Wiarosław.

Do sprostowania swego podaje kierownik „Volksblattu" p. Stephan różne uwagi, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Powiada pan Stephan, że sprostowanie nasze jest szczuple (dürftig) w obec kolosalnego materjału umieszczonego w niedzielnym „Volksblacie«. Nie wiemy co właściwie p. Stephan nazywa materjałem. Artykuł jego nie jest żadnym materjałem, ale zwyczajną polemiką dz ennikarską. »Sprostowanie« zaś nie może być żadnym artykułem. Trzymamy jednak p. Stephana za słowo i pozwolimy sobie nadesłać mu w stosownym czasie dłuższy artykuł zbijający jego wywody. Chętnie ofiarujemy mu nasze współpracownictwo i wyrażać się będziemy z pewnością grzeczniej i delikatniej jak on sam w polemice z nami.

Prawda, że wzywaliśmy czytelników naszych, aby materjał w biurach związkowych oddawali, ale z tego wnioskować nie można, że ludzie to rzeczywiście czynili. Dopiero wtenczas, gdy pojawiły się w »Gazecie« żale na uszczuplanie nabożeństw polskich wezwaliśmy czytelników naszych do przysyłania dalszego materjału celem dokładnej orjentacji i zajęcia w tej kwestji stanowiska. To nie jest ani »Missbrauch« ani też »Beeinflussung«. Każda gazeta żąda od czytelników materjału, gdyż bez materjału i kontaktu z czytelnikami nie może redakcja »Gazety« spełniać swojego zadania.

Kto chce, tego się wyjawia jako korespondenta „Gazety«, kto nie chce, tego wyjawiać nie można. Pan Stephan powinien to zresztą zrozumieć, że po wyjawieniu swego nazwiska czytelnicy nasi zawsze jeszcze obawiają się szykan ze strony agentów „Heimatdienstu«.

Mamy więc podać nazwiska naszych korespondentów i donieść, czy są w »służbie polskiej propagandy«, czy przez »Związek Polaków« będą popierani czy też nie. Mój Boże kochany, alež panie Stephanie. Służba publiczna, służba dla sprawy naszej jest dla każdego z nas obowiązkiem. Każdy czytelnik nasz, każdy członek »Związku Polaków« stoi na usługach naszej sprawy i to bezpłatnie. Przeciwnie, on sam popiera »Związek« przez składki, a więc ofiary. Czyż to u was Niemców tylko za pieniędze pracują dla sprawy niemieckiej? Czy tylko ci ludzie zabierają głos, którzy stoją na usługach »niemieckiej propagandy?« »Związek« utrzymuje wprawdzie kilku urzędników i pracowników, ale tych na palcach policzyć można. Innych płatnych pracowników lub »agentów« nie mamy.

A potem ta obawa. Powiedział p. Stephan kilka słówek w sprawie nabożeństw i plebiscytu i już się jakoś niepokoji. My tam przekręcać jego słówek i myśli nie będziemy. Notatka nasza dotycząc »Obserwatora« była potrzebną nie dla p. Stephana, ale dla innych osób.

Nie potrzebował p. Stephan stwierdzać, że dla prawdziwej myśli polskiej jako Niemiec nie ma zrozumienia. Niestety. Wiemy o tem. My mamy zrozumienie dla Niemców, rozumiemy p. Stephana, rozumiemy także zwolenników innych partji niemieckich. Tylko niestety p. Stephan i Niemcy zrozumieć nie mogą naszych intencji, naszych dążeń i pragnień.

Dla tego też tak dziś wygląda ta wasza prasa i wasza praca.

Poznajcie nas bliżej, poznajcie duszę polską, szukajcie wreszcie innej w kwestji polskiej orjentacji, a zrozumiemy się, porozumiemy, a może i nawet wspólnie dla dobra świata pracować kiedyś będziemy.

Nasze niemieckie wydanie.

W »Gazecie i Dzienniku Gdańskim« czytamy:

Postanowiliśmy wydawać wydanie poranne w języku niemieckim. W ten sposób pragniemy pośredniczyć w zaznajomieniu obywateli gdańskich niemieckiej narodowości z treścią naszego pisma. Chcemy, aby obywatel gdański był w możności zapoznać się z myślami i czynami polskiego narodu wprost z prawdziwego źródła. Wiadomości te mają mieć tę dobrą stronę, że dojdą do czytelnika bez tendencyjnego zabarwienia, ponieważ przy wiadomościach czerpanych z innego źródła nie zawsze zachodzi ten wy padek.

Równocześnie zależy nam na tm, aby obywatele gdańscy, którzy, nie władają językiem polskim, mogli bezpośrednio skontrolować stosunek polskiej ludności i polskiego państwa do Wolnego Miasta Gdańska. Przypuszczamy, że w ten sposób nareszcie znikną przesady i brak zaufania, które często starano się podtrzymać w sposób tendencyjny.

Właśnie obecnie, przy zawarciu układu polsko-gdańskiego zmusza obie strony do bliższego współżycia, winna być należycie oceniona przez Gdańszczan możliwość zaznajomienia się z ideami i prądami po śród polskiego społeczeństwa, której waga winna być należycie oceniona. Dlatego to nasze wydanie poranne w niemieckim języku ma być tłumaczeniem i ujęciem treści naszego wydania polskiego.

Pozatem podawać będziemy ostatnie wiadomości agencji telegraficznych, nadchodzące w ciągu wieczora i nocy, ażeby czytelnika zaznajomić z wydarzeniami ostatniej godziny.

Ożywieni pragnieniem możliwie daleko idącej współpracy obu narodowości w Gdańsku, dla dobra obu krajów, związanych z sobą gospodarczo, spodziewamy się, że znajdziemy zrozumienie i poparcie u tych Gdańszczan, którzy jedność gospodarczą Gdańska z Polską uważają za fakt dokonany i wierzą że jedność ta doprowadzi do rozwoju i rozkwitu Wolnego Miasta (Tak potrzebne pismo witamy i sadowe niem i życzymy mu powodzenie. Red.)

NIEPOKALANA.

Piękność jak zorza rano wstająca
Śliczna jak gwiazda złotem siejąca
I jak księżyca tarcza świetlana
Niepokalana.

Błogosławiona córko Jehowa
Kwitnąca różo z pól Jerichowa
Aurolją Syna Twego oblana
Niepokalana.

Ciebie dziś stroją purpur szkalaty
Śnieżystą białość tworzą Twe szaty
Niebieską wstążką wpół przepasana
Niepokalana.

Z dwunastu gwiazd jest złotych spleciona
Twoja królowej nieba korona
Tyś wśród miljonów jedna wybrana
Niepokalana.

Tron Twój na niebie wśród cherubinów
Wśród archaniołów i ser finów
Tobie jest niebo — ziemia poddana
Niepokalana.

Lecz chociaż w niebie teraz królujesz
Jednak i nędzę ludzką współczujesz
Nad dolą sierot — wdów rozpłakana
Niepokalana.

Matko — gdy przyjdzie śmierci godzina
Wstaw się za nami do Twego syna
Niech łaskawego ujrzymy Pana
Niepokalana.

Marja Żientarówna.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadzimy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

Wirth zapowiada daninę majątkową w Niemczech.

Berlin. Na konferencji prasowej wygłosił dr. Wirth nową mowę programową. Zaznaczył on, że państwo niemieckie w obecnym krytycznym położeniu wymaga zebrania wszystkich swoich sił, potrzebnych do ratowania sytuacji.

»Trzeba z uznaniem stwierdzić, że w przemyśle i kołach bankowych jest wielu mężów, którzy tę potrzebę rozumieją i zechcą wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Naszym wielkim zadaniem jest przetrzymać zimę bez takich ekscesów, jakie miały miejsce w Wiedniu, to znaczy, nie doprowadzić mas do zwątpienia, a skutkiem tego do rabunków. Z tego względu jest nieodzowna współpraca wszystkich sił praktycznych naszego narodu razem z rządem.

Jeżeli chcemy prowadzić politykę zagraniczną a w szczególności rozwiązać jedno z największych zagadnień, to znaczy kwestję odszkodowań, która nie jest wyłącznie niemieckiem zagadnieniem, lecz światowo gospodarczym, musimy uniemożliwić wszelkie nieporozumienia między partjami politycznym w Niemczech, ażeby mieć pewność czynu na wszystkich polach.

Nazywają mnie kanclerzem »wypełniania zobowiązań« to jest śmieszne, bo jak ma się zachować w świecie kanclerz »niewypełniania obowiązków« nieczynny, kancler ustawicznego protestu, ażeby jedność w Niemczech nie była zagrożoną? Byłoby oczywiście bardzo ponętne, gdybyśmy w tym momencie mogli nasz wzrok zwrócić poprzez morze i poprzez kanał.

Jest obecnie w toku badanie wielkiego programu. Chwilowo wstrzymaliśmy prowadzenie pewnej polemiki na żądanie szerokich kół, ażeby nie przeszkadzać biegowi toczących się układów, dlatego też i dziś wstrzymuję się od poruszenia tego programu, który wszystkim na sercu leży.

Wiem, że teraz czeka nas wielka decyzja. Weszliśmy wczoraj na drogę uczciwszego i szczerszego porozumienia i będziemy dalej po tej drodze kroczyli i tak jak wczoraj tak i dziś, mamy niezłomną wolę wypełnienia włożonych na nas obowiązków.

Nie wiem, jak nasi wczorajsi przeciwnicy zapatrują się na dalsze prowadzenie polityki w nadchodzącym roku, wiem tylko, że my uczciwie i szczerze przejęci jesteśmy chęcią obciążenia majątków na rzecz daniny, o ile tylko stosunki kredytowe na to pozwolą. Rozstrzygnięcie, czy istnieją na świecie finansiści, którzy byliby gotowi do wrzucenia swoich pieniędzy w bezdenny wór odszkodowań, nie leży ani w mocy rządu niemieckiego, ani też w mocy niemieckiego przemysłu i świata finansowego, ale zależy od kapitalistów, którzy posiadają mająki za granicą.

Z cierpliwością więc musimy wyczekiwać rozstrzygnięcia, które przyniosą najbliższe tygodnie i rezultatów przedsięwziętych przez rząd kroków oficjalnie i nieoficjalnie. Szczególniej w tych dniach musi rząd postępować ze szczególną wstrzemięźliwością, ze względu na wielką odpowiedzialność jaka ponosi.

W końcu oświadczył kanclerz Rzeszy, że w najbliższej przyszłości użyć się musi największego wysiłku, by przepisane przez rząd projekty podatkowe wprowadzić w życie. Zapewne konieczne będą kompromisy, lecz wielkich ofiar klas posiadających, nie może się obyć wprowadzenie w życie tychże projektów podatkowych.

Chodzi teraz w pierwszej linji o to, by ratować jedność i wolność narodu niemieckiego; a te uzyskać można tylko zapomocą wytężenia wszystkich sił duchowych i materjalnych«.

Przegląd polityczny.

Polska.

Prace komisji górnośląskich.

Warszawa. (A. W). Delegat polski do rokowań górnośląskich wyjeżdża do Katowic w dniu 7 bm. wieczorem. Urzędowe posiedzenia z delegatami niemieckimi rozpoczną się w piątek, dn. 9 bm. o godz. 10 rano w następujących miejscowościach: podkomisje kolei, finansów, węglowa i górnicza, do spraw związków pracodawców i pracowników, oraz ubezpieczeń społecznych w Katowicach; podkomisja do spraw zaopatrywania w wodę i energję elektryczną początkowo w Zabrzu następnie w Opolu; podkomisja do spraw celnych, ruchu osobowego oraz do spraw mniejszości narodowych w Bytomiu. Według regulaminu przyjętego w Genewie podkomisja wyznaniowa i do spraw mniejszości narodowych zbierze się na Śląsku wyłącznie w celu nakreślenia programu prac, poczem uda się do Genewy, gdzie prace będą ukończone.

Należy oczekiwać, iż prace wszystkich podkomisyj prowadzone będą w tempie pośpiesznym.

Wilno.

Co mówi Wilno o Żeligowskim.

Wilno, (PAT.) Prezes tymczasowej komisji rządzącej w Wilnie wydał do ludności ziemi wileńskiej następującą odezwę:

Obywatele!

Ciężkie przeżywamy dziś chwile: opuszcza nas generał Żeligowski, który kraj od obcego najazdu wybawił i bezstronnemi rządami całą ludność ziemi wileńskiej sobie zjednał. Wielka jest zasługa generała również wielkie jest uznanie, którym się cieszy i ustąpienie jego wywołało niepokój i trwogę. Ale oprócz uznania posiada generał zaufanie ludności, która rozumie iż ustępuje on nie ze względów osobistych, ale przez wzgląd na przyszłość kraju. Generał Żeligowski zarządził zwołanie Sejmu ziemi wileńskiej. Sejm ten zbierze się wkrótce i o losach kraju orzeknie. Usunięcie się generała Żeligowskiego zabezpiecza Sejm od zarzutu, iż wybory odbyły się pod naciskiem. Tylko taki Sejm będzie mógł stwierdzić przed światem iż generał Żeligowski działał w myśl życzeń kraju. Z rąk generała Żeligowskiego i z jego woli obejmuję dziś władzę. Będę strzegł prawa, które jest jedno dla wszystkich. Całej ludności kraju zapewnie wybory bezstronne, ochronię ją od wszelkiego nacisku, tak z zewnątrz jak i z wewnątrz, utrzymam porządek. Wybór do Sejmu nie dam udaremnić. Rozumiem, jak wielka odpowiedzialność wkłada na mnie generał, ale wiem, iż miłość Ojczyzny, która jest cechą ludu naszego, będzie mu drogowskazem na przyszłość.

Ufajmy w łaskę Bożą i opiekę Tej, która nam już tyle wieków z Ostrej Bramy świeci.

Austrja.

Austrja apeluje do mocarstw sprzymierzonych.

Wiedeń. (TU). Kanclerz związkowy Dr. Schober oświadczył, że ostatnie rozruchy w Wiedniu, są jak gdyby ostrzeżeniem mocarstw koalicji, by Austrji nie pozostawić bez pomocy. Opłakane stosunki jakie obecnie w Austrji panują, przypominają koalicji przyrzeczenia pospieszenia z pomocą, zastrzeżone Austrji traktatem wersalskim. Ciągłe odraczanie kredytu, przyczyniło się do zupełnego odwartościowania waluty austrjackiej, co spowodowało drożyznę niesłychaną, którą niektórzy znoszą z niemą rozpaczą, inni zaś znieść nie mogą. Najwyższy czas, by Austrje, tak ciężko wojną doświadczoną uchronić przed dalszą katastrofą.

Ameryka.

Zgoda w Waszyngtonie.

Waszyngton. (TU.) Pesymizm ostatnich dni w Waszyngtonie zamienił się nagle w najjaskrawszy optymizm. Balfour, Hughes i Kato uregulowali podobno wszystko na konferencji odbytej między soba, Ameryka zapewnia, że Japonja zgodzi na propozycję Hughesa co do ograniczenia flot, i że zrzeknie się umowy z Anglją, za co otrzyma odszkodowanie w postaci potrójnego sojuszu między Anglją, Ameryką i Japonją. Japonja żąda zaś za to zniesienia amerykańskich punktów oparcia floty na Oceanie Spokojnym, co przyczyni się do znacznego wzmocnienia japońskiej pozycji. Z Londynu i z Tokio przyjść musi jeszcze potwierdzenie rozwiązania umowy między Anglją a Japonją. W dalszym ciągu zgoda Ameryki i Japonji nastąpiła tylko w punktach zasadniczych, tak, że komiczne są jeszcze dalsze konferencje specjalne.

KRONIKA.

Olsztyn, 7 grudnia 1921.

Kalendarz na piątek: † Leokadji p. i m.
Wschód słońca o g. 8, 0; zachód o g. 3,44.

— **„Nowe niebezpieczeństwo polskie“.** Śmieszni ci nasi przyjaciele Niemcy. Wyraziliśmy życzenie nasze, aby założono u nas pismo niemieckie, któreby naszym zgermanizowym Polakom a także Niemcom powiedziało prawdę, a już cała prasa wschodniopruska uderzyła na alarm. Wzmożona agitacja polska, „niebezpieczeństwo polskie“. Prusy Wschodnie całe chwieją się posadach. »Allensteiner Zeitung« zamieszcza w tej sprawie artykulik wstępny. Królewiecka »Königsberger Allgemeine Zeitung« w artykule znanego, choć dosyć objektywnego obserwatora naszej prasy S. m. uderza w dzwony trwogi w Królewcu. Równocześnie na Powiślu blaty kwidzyńskie budzą śpiących Michlów i wywieszają znowu straszaka polskiego. Sprawa nowego »niebezpieczeństwa« obiegnie teraz na komendę całą prasę niemiecką wschodniopruską. Drzyjcie Niemcy, Prusy Wschodnie w niebezpieczeństwie, bo Połacy zamierzają wydać gazetę, która powiedzieć ma prawdę. — Niestety, był to tylko projekt naszego redaktora.....

– **Z powodu uroczystości** Niepokalanego Poczęcia N. M. P. następny numer »Gazety« wyjdzie dopiero w piątek o zwykłym czasie.

Z Warmji.

— **Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Olsztynie.** W środę wieczorem o godz. 8 mej na sali „Hotelu International“ lekcja. Ćwiczone będą pieśni na Boże Narodzenie. Udział wszystkich członków pożądany. Zarząd.

Zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w śpiewie kościelnym. Widać na śpiewie zawsze prawie niestety jedne i te same twarze. Młodzi i starzy powinni na śpiewy uczęszczać, zwłaszcza że obecnie nauczyć się można naszych pięknych kolęd polskich, których żaden naród nie posiada. Niech każdy, który czyta niniejsze słowa dziś wieczorem na śpiew podąży.

* **Olsztyn.** Niemiecki „Heimatdienst“ uważa za stosowne wskazać w centrowym „Volksblacie“ na rzekomy fakt, że „Neue Loetzer Zeitung“ nie jest organem niemieckim, lecz organem Superintendenta Generalnego Burschego. Gazeta ta jest rzekomo polską gazetą w niemieckim języku. U »Heimatdienstu“ jest widocznie tylko takie pismo pismem niemieckiem, które na dzień poźre przynajmniej dziesięciu Polaków.

— Ogień wybuchł o godz. wpół do 9 tej w domu przy Zeppelinstr., w którym mieści się księgarnia Danehla. Spalił się dach. Strata prawdopodobnie wielka.

— N a d z i s i e j s z y m t a r g u znowu ceny poszły za niektóre rzeczy w górę. Masło sprzedawano po 35—36 marek za funt, jaja 48 mk. za mendel. Za gęsi zabite żądano 13—15 marek za funt. Za wołowinę płacono 8 marek za funt, za skopowinę 10 marek za funt, a za wieprzowinę 16—20 marek za funt. Kapustę sprzedawano po 2 marki za funt, owoce 2,50—4,00 marki za funt. Za ryby których dziś była większa ilość płaeono 2,50—7,00 mk. za funt.

Z Powiśla.

* **Mikołajki.** 21-go listopada odbył się tu zjazd kółek rolniczych z powiatu sztumskiego, który pomimo rozmaitych przeszkód był liczny i gwarny. Po rozprawach i odczytach poważnych z dziedziny rolnictwa miłą niespodziankę sprawiła obecnym p. Patronowa Donimirska z M. Ramz występując jako dyregientka kółka śpiewackiego z Podstolina. Z przyjemnością przysłuchiwali się obecni melodjom naprzemian poważnym i wesołym, płynącym ze sceny, a oddanym z uczuciem i zrozumieniem. Wielka to zasługa ze strony pani Donimirskiej, że z całem poświęceniem kieruje tak umiejętnie kółkiem śpiewackiem ale dodać trzeba, że ma wdzięczne pole działania, gdyż młodzież podstolińska chętnie się garnie do kształcenia w śpiewie. Wiersz „Powrót taty“ zadeklamowała bardzo ładnie córeczka pp. Donimirskich. Na zakończenie odegrali amatorzy z Podstolina wesołą sztuczkę p. t. »Dwóch głuchych«, która ubawiła licznie zgromadzonych słuchaczy. Ochocze tańce dopełniły zabawy udatnej, która świadczy o łączności rolników w powiecie sztumskim.

* **Starytarg.** W przeszłą niedzielę odbyło się tu zebranie Tow. Ludowego przy licznym udziale członków. P. prezes wygłosił dwa wykłady „O Wilnie“ i »Posłannictwie narodu polskiego«. P. Górski przemówił o naszych sprawach lokalnych. W wolnych głosach zabierali głos różni członkowie, stąd wniosek, iż członkowie się sprawami towarzystwa bardzo interesują. Zebranie urozmaicono też śpiewami wspólnemi i śpiewem kółka.

* **Malbork.** Ostatni targ na konie był bardzo źle obesłany. Za konie do zarznięcia płacono 800—2000 marek, za konie robocze 4—8000 marek za lepsze konie 14000 marek. Handel był ospały. — Przy eksplozji benzyny znalazł śmierć maszynista Kitzler stąd.

* **Iława.** Przed kilku dniami wybuchł ogień w zamku hr. Kalneina w Kigisie. Z dolnych pokoi zdołano meble uratować. Zamek, który został krótko przed wojną zbudowany spalił się doszczętnie. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Z Mazur.

* **Olsztynek.** W ciemności idąc przed kilku dniami wpadła pewna wdowa w podeszłym wieku z Wispelsee do studni. Na szczęście nie jest studnia głęboka i była napełnioną tylko częściowo wodą. Sama nie mogła się z niebezpiecznego położenia wydobyć, a wołania jej dopiero po dłuższym czasie usłyszano, więc musiała blisko godzinę siedzić w wodzie. Oprócz zwichnięcia nóg nie odniosła jednak żadnych obrażeń.

* **Ostród.** Prawdziwą plagą są różni ludzie, którzy nawiedzają w ostatnim czasie często tutejsze okolice i usiłują ludziom na wsiach wmówić, że zabezpieczenia ich od ognia są przestarzałe i koniecznie muszą zostać odnowione. Jeżeli się im uda łatwowiernych przekonać, pobierają od nich większe przedpłaty. Zwykle czekają owi ludzi napróżno na poświadczenie zabezpieczenia pożarowego gdyż wpadli w ręce oszukańców.

* r. **Ełk.** Odbył się tutaj wieczorek agitacyjny wschodniopruskiego »Schulferajnu«. Przewodniczącym grupy miejscowej jest znany germanizator Mazurów pastor Ratke. Wygłosił on też mowę, w której wskazywał na »Schulnot« niemieckich dzieci w Polsce, mianowicie w Działdowskiem (?), gdzie są sami »echt« Niemcy. Niemieccy nauczycieli zmuszeni są przez narzucenie (!) im przysięgi do opuszczania kraju rodzinnego. Polonizację w szkołach uprawia się także przez wywieszanie orła polskiego. (!) Z tego powodu »Heimat« powinna doskoczyć z pomocą. Następnie odegrano sztukę: »Der Schuss in den Remter«, w której przedstawia się jak to Krzyżacy przez zjednoczonych Polaków i Litwinów przed 500 laty pod Tannenbergiem pobici zostali. Składki przyniosły sumę wysoką, którą przeznaczono na szkoły niemieckie w Polsce.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* r. **Królewiec.** Wschodniopruski »Schulferajn« urządzić zamierza w całej prowincji przedstawienia teatralne, t. zw. »Haass-Berckow-Spiele«. Do przeprowadzenia tej akcji potrzebny jest w poszczególnych miejscowościach dochód najmniej 1 400 marek. Poszczególne grupy miejscowe »Schulferajnu«, szkoły itd. postarać się mają o zagwarantowanie tego dochodu nawet w najmniejszych miejscowościach.

* **Morąg.** Do pewnej tutejszej kobiety przyszedł przed niedawnym czasem jakiś nieznajomy człowiek i chciał od niej kupić masła. Kobieta żądała 50 marek za funt. Po długim targowaniu zgodził się nieznajomy i otrzymawszy 6 funtów masła położył kobiecie 3 stumarkówki i poszedł. Kilka dni później poszła owa kobieta do miasta i tu wykazało się, że wszystkie 3 stumarkówki były karteczkami reklamowemi.

* **Barsztyn.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawali przed kilku dniami posiedziciel A. Dehn, gospodyni M. Dehn oboje z Lienenberg i gospodarz B. Leopold z Konegów. Oskarżeni byli za krzywoprzysięstwo i namawianie do tego. Winy nie można im było dowieść, więc wszyscy troje zostali uwolnieni od winy i kary. Leopold został natychmiast wypuszczony z więzienia śledczego.

Z Polski.

* **Tczew.** Na początku sierpnia r. b. zamordowano w Kruszynie w powiecie Bydgoskim całą rodzinę posiedziciela Ulrycha składającą się z 4 osób, pewnego robotnika i parobka. Mordercy zrabowali następnie wielką sumę pieniędzy i znikli. Policja zdołała wreszcie sprawców wykryć w osobach cukiernika A. Weigelta z Bydgoszczy i gospodarza Lottisa z Grünwalde. Władze niemieckie wydały morderców władzom polskim.

Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i śpiewać po polsku.

Ruch towarzystw.

Trzciano. Zebranie Kółka Rolniczego w Trzcianie odbędzie się w niedzielę dnia 11-go bm. o godzinie 3 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Mikołajki. Wystawa robót kobiecych w Mikołajkach będzie otwarta **w czwartek 8 grudnia** po nabożeństwie aż do godziny 6 wieczór. Wstęp dla członków Tow. św. Kingi wolny, legitymacje wydaje p. Werth, niecżłonkowie płacą 50 feo. O liczne zwiedzanie wystawy uprasza Zarząd Tow. św. Kingi.

Starytarg. Zebranie kółka rolniczego na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 11 grudnia o godz. 4. popołudniu. — O liczny udział członków prosi Zarząd

Od redakcji.

D o B i s k u p c a. Artykułu nam nadesłanego zamieścić w tej formie nie możemy w „Gazecie“. Sprawę tę załatwi się w inny sposób.



— K u b a: Czytałeś?
— F r a n e k: Czytałem.
— K u b a: No i co powiesz?
— F r a n e k: Ja nic nie powiem, tylo myślę, a myśleć to i pan sztatsanwalt zakazać nie może.

Redaktor: K. J a r o s z y k. Drukiem i nakładem J o a n n y P i e n i ę ż n e j z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego; dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcąceg się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letnimi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zarza;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza .. miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla słodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.